

ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE

04- 08.05 2020

„Dobre Maniery łamią bariery”

1. Porozmawiajmy o savoir vivre.

Savoir-vivre jest pojęciem pochodzącym z języka francuskiego, złożonym z dwóch słów – „savoir” znaczy wiedzieć, a „vivre” żyć, w wolnym tłumaczeniu możemy więc powiedzieć, że savoir-vivre to nic innego, jak wiedza o życiu, a już bardziej konkretnie to znajomość zasad dobrego wychowania.

Posłuchajcie audiobooka

„Bon czy ton. Savoir- vivre dla dzieci ”

<https://www.youtube.com/watch?v=5rEih5VbuaY>

Obejrzyjcie film

„Jak krasnoludki uczyły się dobrych manier”

<https://www.youtube.com/watch?v=4iGVMX1Q&xs>

Policzcie ile krasnali jest na rysunku?



Posłuchajcie piosenek

„Savoir vivre w piosence”

https://www.youtube.com/watch?v=oZk_CH_jCOA

GZRZECZNE SŁÓWKA

Dziękuję, przepraszam i proszę,
Trzy słówka za małe trzy grosze!
I grzeczny królewicz i grzeczna królowna
Znają te słówka na pewno!

Trzy słówka za małe trzy grosze
Dziękuję, przepraszam i proszę,
To przecież niewiele kosztuje
Gdy powiesz uprzejmie dziękuję

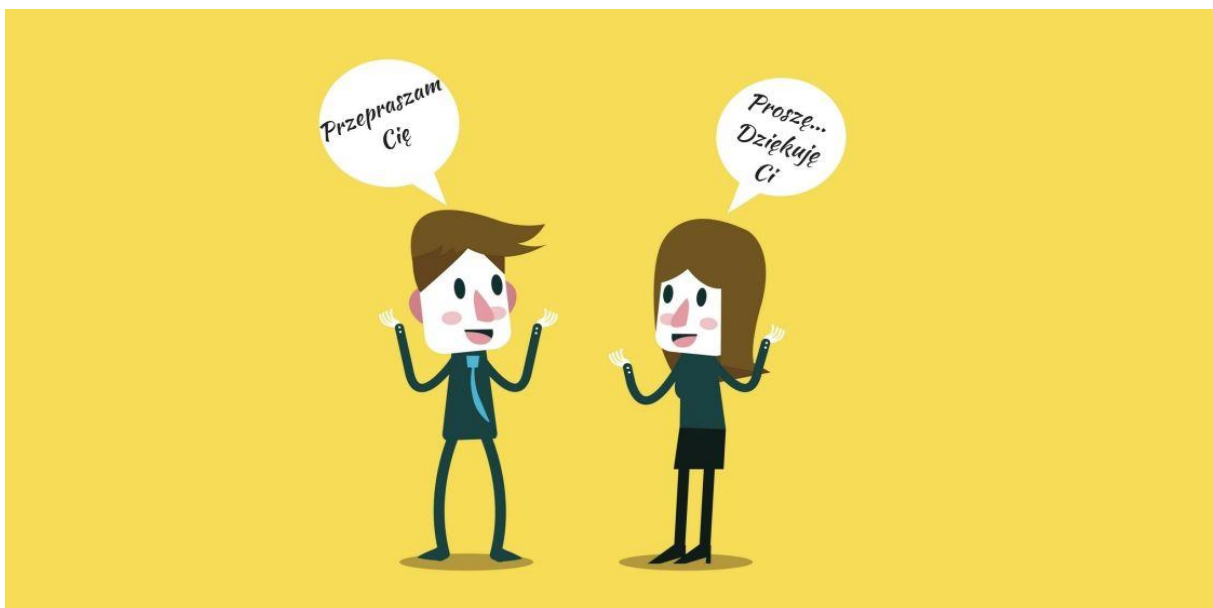
Korona ci z głowy nie spadnie na pewno
Nawet gdy jesteś królowną
Trzy słówka za małe trzy grosze
Dziękuję, przepraszam i proszę

Poznajcie magiczne słowa

PROSZĘ

PRZEPRASZAM

DZIĘKUJĘ



Ekologiczny savoir vivre - uczy się sortować śmieci

Jak sortować śmieci, choć to rzecz niemiła.

Do **żółtego** kosza to, co plastikowe,
a do **niebieskiego** szkiełka kolorowe,
do **brązowej** torby wrzucicie trawę, dzieci,
a do torby **czarnej** – pozostałe śmieci.

Ref.: Nie śmiecimy, nie brudzimy,
o przyrodę dbamy, posprzątamy całą ziemię,
bardzo ją kochamy.

Powiedziała także, jak dbać o przyrodę,
jak jej można pomóc i co robić co dzień.

Do **żółtego** kosza to, co plastikowe,
do **niebieskiego** szkiełka kolorowe,
do **brązowej** torby wrzucicie trawę, dzieci,
a do torby **czarnej** pozostałe śmieci.

Klub motyli książkowych



źródło-pinterest.com

2. Bajka pomagajka o bałaganie i sprzątaniu

Bajka pomagajka (bajka terapeutyczna) na temat porządku, sprzątania i obowiązków domowych. Bajka ta opowiada o dziewczynce, która wreszcie rozumie jak ważny jest porządek!



„Gdzie jest Tysio?”

Ania od dwóch dni nie widziała swojego przyjaciela i zaczęła się niepokoić. Rozglądała się po całym pokoju, jednak bez skutku. Przyjacielem Ani był mały szary miś, ubrany w niebieską koszulkę. Miał lekko wyciągnięte od targania ucho. Dziewczynka wiedziała, że nie mógł odejść daleko, gdyż miał bardzo krótkie nóżki, więc robił niewielkie kroczyki. Dużo mniejsze od tych, jakie robiła sama. Usiadła na łóżku, na którym leżała piękna różowa pościel z wzorami koron i zamków. Długo o takiej marzyła, aż w końcu na swoje ostatnie, piąte urodziny, dostała ją w prezencie. Pomyślała o tym, jak bardzo była szczęśliwa na jej widok po otwarciu pudełka. Popatrzyła teraz na wygniecione zawiniątko rzucone w kąt łóżka. Kołdra nie wyglądała już tak ładnie, jak na początku.

Pod jednym z jej rogów, zauważyła wystający brązowy ogonek, pociągnęła za niego i wyjęła spod niej pieska Sese. Popatrzyła w jego brązowe oczy i zapytała:

– Sese, czy widziałeś mojego misia Tysia? Szukam go już od kilku dni.

– Nie widziałem go już dawno. Tak samo, jak mojej miski. Może ty wiesz, gdzie ona jest? –

Odpowiedział Sese, rozglądając się smutnym wzrokiem.

– Niestety nie wiem – odpowiedziała Ania, poszukując wzrokiem kogoś kto jeszcze mógł widzieć misia. Podeszła do żyrafki Stasi, podniosła ją z podłogi i zapytała:

– Stasiu, czy widziałeś może mojego misia Tysia?

– Nie widziałam misia, ani nic innego, bo nie mogę ruszać moją długą szyją. Cała jest poklejona plasteliną, którą wdeptałaś w dywan kilka dni temu. – powiedziało zwierzątko i zamknęło smutne oczka.

Dziewczynce zrobiło się żal żyrafki, wyczyściła jej gumową szyję i chciała odłożyć na półkę, ale ta była zajęta przez rozrzucone kredki. Zostawiając śpiącą żyrafkę na łóżku, podjęła dalsze poszukiwania. Widząc myszkę Tosię, od razu się rozpromieniła, bo wiedziała, że Tosia zwiedza wiele kątów i zakamarków pokoju. Była pewna, że musiała widzieć Tysia.

– Tosiu, Tosiu! Dobrze, że cię widzę. Powiedz, widziałeś misia gdzieś na podłodze, pod

łóżkiem, albo w szafie?

– Misia? Czy widziałam misia? Aniu, ja od tygodnia nie mogę dostać się do wejścia do mojej norki, nie mam gdzie odpocząć i jestem głodna, bo został tam cały mój serek – patrząc w oczy Ani, Tosia uroniła łzę – Niestety, wszystkie kąty są przygniecione przez sterty ubrań i zabawek, nawet ja nie mogę się przez nie przecisnąć.

Wtedy Ania rozejrzała się po pokoju, nie wierząc w to, co usłyszała. Faktycznie, Tosia miała rację, pod ścianami było tak wiele rzeczy, że nawet Ania by ich nie uniosła, a tym bardziej mała myszka. Podała jej kawałek chlebka, który znalazła pod łóżkiem i położyła ją obok pieska, aby mogła odpocząć i się najeść.

Dalej zaczęła zastanawiać się nad tym, gdzie jest Tysio. Postanowiła zapytać lalę Nel, którą zauważyła na stercie pod ścianą. Nel miała potargane, blond warkocze, co nie uszło uwadze Ani.

– Nelciu, musimy uczesać Ci włosy, ale najpierw powiedz mi, czy może widziałaś gdzieś Tysia? Szukam i szukam, ale nie mogę go znaleźć...

Lalka podniosła swoją główkę, popatrzyła gniewnie w oczy Ani i powiedziała:

– Mam potargane włoski, bo znowu zginęła moja szczotka! Może ją w końcu znajdziesz? Nie wiem też, gdzie jest Tysio, nie wiem, gdzie jest norka Tosi, ani miska Seska. Nikt tego nie wie, bo bałagan w Twoim pokoju jest tak duży, że nic przez niego nie widać. Może Tysio nie mógł już na to patrzeć i się wyprowadził?! – słowa Nelki bardzo zaskoczyły Anię. Poczuła, jak pęka jej serduszko, na myśl o tym, że Tysio mógł ją opuścić na zawsze. Szybko posadziła Nelkę na łóżku, a ta zaplotła rączki na piersi i obrażona odwróciła główkę, nie chcąc patrzeć na dziewczynkę.

Mała właścicielka zabawek, spoglądając na te, smutne i pogniewane, poczuła się bardzo nieswojo. Odwróciła wzrok, mając nadzieję na miłsze słowa od pandy Jasi, ale ta, leżąc na podłodze pod szafą, nie chciała z nią nawet rozmawiać.

– Co robię nie tak, że moi przyjaciele są smutni, a ten najukochańszy odszedł ode mnie w świat? – zapytała sama siebie, patrząc w duże lustro powieszona na ścianie – Dlaczego Nelka jest zła, a Tosia głodna? Czy ktoś to wie?

Wypowiadając te słowa, wpatrywała się w swoje odbicie, ale nie usłyszała odpowiedzi. Za plecami widziała zabawki siedzące na łóżku, obserwujące ją bacznie. Ania czuła, że oczekują od niej pomocy. Zerknęła znowu w lustro, a to, jak magiczna tafla, zaczęło pokazywać jej powody niezadowolenia mieszkańców jej królestwa. Widziała sterty ubrań, czystych pomieszanych z brudnymi, rozrzucone w prawie każdym kącie. Puzzle rozsypane na podłodze, szukające reszty swojego obrazka. Maskotki zabrudzone wczorajszym deserem, który wbrew zasadom mamy, przyniosła do pokoju z jadalni. Niekompletne gry wyglądały spod łóżka. Były niezadowolone, bo już zupełnie bezużyteczne, bez swoich pionków i z podartymi planszami. Tylko klocki ustawiały kolejną kolorową wieżę, wysoką do nieba, jakby nie robiąc sobie nic z bałaganu. Na półkach, na których powinny stać wszystkie zabawki,

leżały rozrzucone w nieładzie książki, które nie trafiły na swoje miejsce. Były tam też kolorowanki, ale niepokolorowane, ponieważ kilka kredek rzuconych luzem, nie wystarczałoby za te wszystkie pogubione. Domek dla lalek straszył odłamanymi drzwiami, wanną w salonie oraz szafą wystającą z balkonu.

Widok z lustra wydawał się Ani nieprawdopodobny, bo przecież to nie mogła być prawda. Czemu nie zauważyła tego wcześniej? Przypomniała sobie jednak szybko o Tysiu i zebrała całą odwagę, żeby się obrócić i odezwać do swoich zabawek:

– Dlaczego nie powiedzieliście mi wcześniej, że jesteście nieszczęśliwi? Tak dobrze się bawiłam, że nie widziałam jaki mamy tu duży bałagan. Może jak bym zauważyła go wcześniej, to mój miś by mnie nie opuścił?

– Aniu – odezwała się bardzo nieśmiało lalka Nelka – a może jak byś posprzątała, uporządkowała pokój, to może Tysio by wrócił?

– No właśnie, może by wrócił... – dodał Sesek.

Za jego ramienia, wyjrzała żyrafka Stasia.

– Ja mogłabym go wypatrywać, najwyżej jak potrafię – zaproponowała dziewczynce.

– O tak, a ja bym się w końcu najadła – dorzuciła myszka Tosia, myśląc tylko o swoim brzuszku.

Ania przez chwilę marszczyła czoło zastanawiając się. Wreszcie postanowiła działać.

Wiedziała, że to nie będzie łatwe, bo tak duży bałagan jest trudny do sprzątnięcia. Jednak nagroda była zbyt kusząca, żeby poddać się łatwo. Już zaczęła sobie wyobrażać, jak znowu zasypia wtulona w Tysia. Jak pomaga jej i podnosi ją na duchu w przedszkolu albo jak razem jedzą kolację. To ją przekonało ostatecznie i wreszcie rozpromieniona i uśmiechnięta wzięła się do pracy. Zabawki, widząc szansę na szczęście również dla siebie, nie przeszkadzały, współpracowały i ładnie się układały, odstawione na swoje półki. Książki wdzięcznie wystawiały swoje grzbiety, stojąc prosto i nie przewracając się, aby dziewczynki nie zasmucić. Gry zbierały szybciotko wszystkie elementy. Czekwały na swoją kolej, żeby wskoczyć zgrabnie do pudełek i ułożone rączką dziecka, leżeć tam równiutko. Tylko klocki, jak zwykle rozbiegane, wypadały czasem z pudełka, a przewrócone wieże tworzyły zamęt. Ania się tym jednak nie zrażała, pracowała dalej, widząc, że porządek jest już coraz bliżej.

Na koniec, wycesała włosy Nelki, jej szczotką znaną pod dywanem. Podczas czesania przyglądały się stercie ubrań, które zostały złożone przy drzwiach pokoju.

– Co z tym zrobisz? – zapytała lalka.

– Zaniosę mamie do uprania, wtedy będzie już czysto i porządknie. Może Tyś o tym usłyszysz i wróci?

Odkładając lalkę na jej miejsce, popatrzyła na pokój. Nie mogła uwierzyć, jak bardzo się zmienił. Wygładziła jeszcze rączką ładnie i równo ułożoną pościel. Poszła wynieść ubrania do kosza na pranie. Nie dała rady wziąć wszystkich jednocześnie, więc musiała wracać trzy razy. Za trzecim razem, niosąc górę tak dużą, że nie widziała nic przed sobą, potykała się o rękaw

bluzki i poczuła, że coś z tej sterty wypadło. Myślała, że to spodnie, albo czapka i chciała zabrać je w drodze powrotnej. Gdy wyszła z łazienki z pustymi już ramionami, nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Na podłodze przedpokoju, na brązowej wykładzinie, siedział sobie, lekko oszołomiony Tysio. Patrzył z ogromną radością na swoją przyjaciółkę i wyciągał do niej swoje krótkie, szare łapki. Ania biegiem ruszyła do misia, przytuliła go, najmocniej jak potrafiła, a Tysio tylko wyszeptał jej do ucha:

– Już myślałem, że mnie nigdy nie znajdziesz.

W pokoju Ani zapanował porządek, a zabawki były szczęśliwe. Sesek spał spokojnie w swej budzie. Tosia z pełnym brzuszkiem, na łóżeczku w norce. Nelka, ściskając swą fioletową szczotkę, siedziała na półeczce z pięknym uśmiechem, a Tysio, wtulony w ramionach Ani, spał smacznie w różowej pościeli. Dziewczynka obiecała sobie, że do takiego bałaganu już nigdy nie dopuści. To wszystko, z najwyższej półki regału, obserwowała Stasia, obiecując sobie, że również zostanie strażnikiem porządku, aby Ania o nim nie zapomniła.

Źródło: bajki-zasypianki.pl

Posłuchajcie piosenki: „Posprzątajmy razem bałagan w pokoju”

<https://www.youtube.com/watch?v=e3zuosDT3K4>

Uczymy się wiersza:

**O zabawki zawsze dbamy
po zabawie posprzątamy.
Już samochód na wirażu:
pędzi prędko do garażu.
Lalki siedzą równo w rzędzie:
bałaganu dziś nie będzie!**

**Klocki ułożymy w kątku.
Krzyś pilnuje dziś porządku.
Każdy przecież dobrze wie
po zabawie sprząta się.**

3. Rymowanki zgadywanki

W nocnej ciszy
łowi myszy. *(Kot)*

Dobre ma zwyczaje,
ludziom mleko daje. *(Krowa)*

Kot ogromny, pręgowany.
Bywa w cyrku - tresowany. *(Tygrys)*

Nieraz w bajkach widziałem
i zwiedzałem go w snach
ale prawdę Ci powiem:
częściej widzę go w drzwiach. *(Zamek)*

Lubię ciepło, lubię słońce,
gdy w doniczce siedzę.
I mam bardzo ostre kolce,
choć nie jestem jeżem. *(Kaktus)*

Gdy ją obieramy,
teżki ocieramy. *(Cebula)*

Posłuchajcie piosenki, naśladujcie gesty:

„Jesteśmy jagódki”

<https://www.youtube.com/watch?v=N4MPmhBTBpY>

„Jedzie pociąg z daleka”

<https://www.youtube.com/watch?v=WuhlhcWaSXQ>

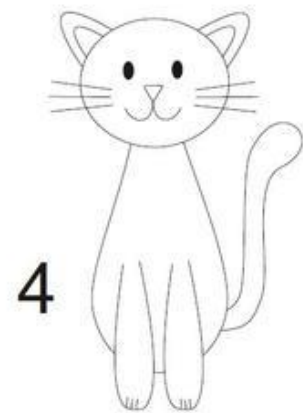
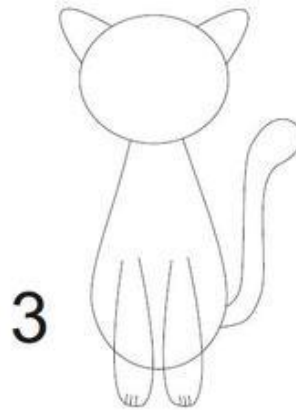
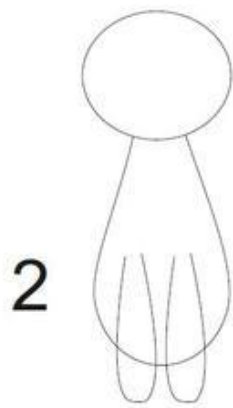
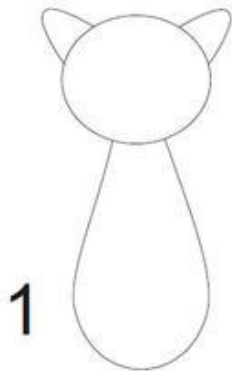


Ile wagonów ciągnie lokomotywa?

ZGADUJ ZGADULA

UDANEJ ZABAWY

ZGADNIJ KTO TO ?



Tak cichutko chodzi,
że go nikt nie słyszy.

I dlatego bardzo,
boją się go myszy.

Chętnie ze spodeczka
białe mleczko pije,
na przyjęcie gości,
mała mordkę myje.

NARYSUJ KOTA ZGODNIE Z PODANYM WZOREM

4. WIERSZE RELAKSACYJNE – CZYLI WIERSZYKI MASAŻYKI

Zapraszam do wspólnej zabawy.

Kanapka

Najpierw chleb pokroję (*uderzamy lekko brzegami dłoni po plecach dziecka*),
Potem posmaruję (*głaszczemy całą powierzchnią dłoni plecy*),
Na to ser położę (*przykładamy wiele razy i na krótko dłonie do pleców*),
Pomidora dołożę (*rysujemy małe kółka na plecach*),
I posolę i popieprzę (*dotykamy delikatnie plecy, przebierając palcami*),
Żeby wszystko było lepsze (*masujemy*).
Już nie powiem ani słowa, bo kanapka jest gotowa.

Słoń na wycieczce

Szedł sobie słoń na wycieczkę, (*z wyczuciem naciskamy plecy dziecka wewnętrzną stroną dłoni*)
z tyłu na plecach miał teczkę, (*rysujemy palcem prostokąt*)
nos długi – trąbę słoniową (*rysujemy trąbę*)
i kiwał na boki głową. (*ujmujemy ciało dziecka i lekko kołyszemy na boki*)
Wolno szedł słonik, szurając nogami jak wielkie kloce. (*naciskamy plecy dziecka wewnętrzną stroną dłoni*)
Tak ociężale jak... słońce (*naciskając dłońmi na przemian, wolno przesuwamy je wzdłuż kręgosłupa do góry*)
szedł sobie wolniutko po drodze.

Policzcie, ile słoni jest na rysunku?

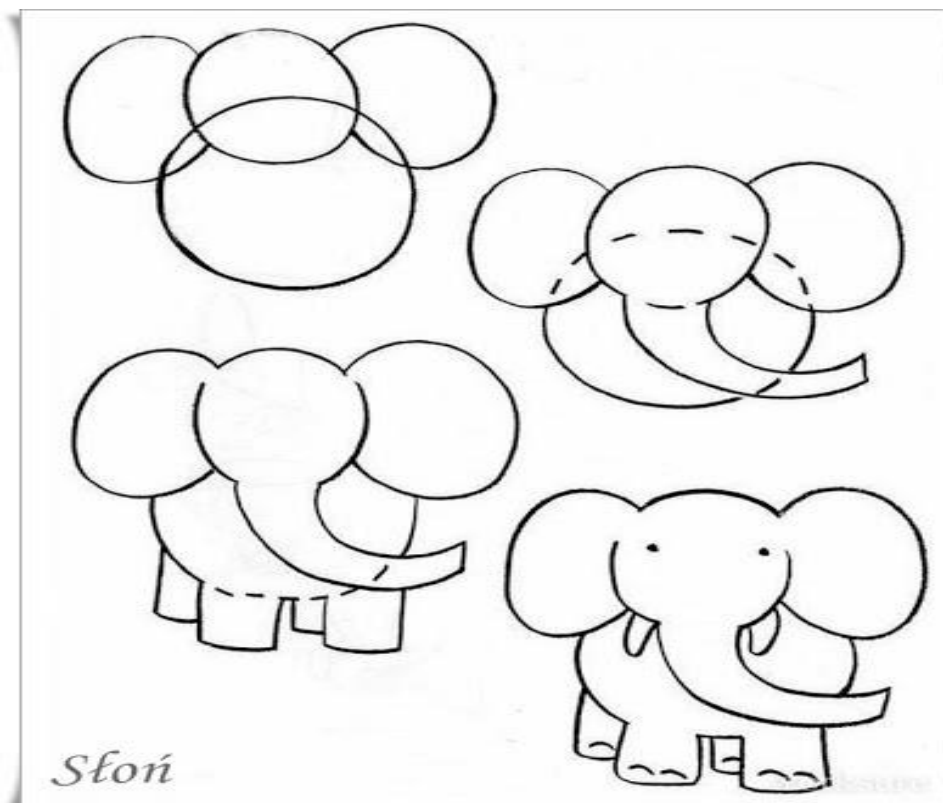


Przygotujcie duży karton, farby lub kredki, narysujcie słonia.



Rysunek poniżej pomoże Wam w tym zadaniu.
Powodzenia😊

Źródło-freepik.com



Pisze Pani na maszynie

Pisze pani na maszynie (*palcami uderzamy po plecach dziecka*)
Stop, przecinek (*pociągamy lekko za ucho prawe*)
Stop, przecinek (*pociągamy lekko za ucho lewe*),
Świeci słońce (*masujemy całą dłońią po plecach*),
Idą konie (*lekko uderzamy pięściami po plecach*).
Biegną słońce po betonie (*bokiem dłoni uderzają po plecach*)
Płynie sobie kręta rzeczka (*bokiem dłoni krętą linią przesuwamy wzdłuż kręgosłupa*).
Idą panie na szpileczkach (*palcami wskazującymi uderzamy po plecach*)
Pada, mały drobny deszczyk (*wszystkimi paluszkami lekko uderzmy po plecach*).
Czujesz dreszczyk? (*lekko chwytamy za szyję*).

Liście

Leci listek, leci przez świat (*wędrujemy opuszkami palców po plecach dwa razy*)
Gdzieś tam na ziemię cicho spadł (*lekko naciskamy je w jednym miejscu*).
Leci drugi, leci trzeci (szybko, z wyczuciem stukamy wszystkimi palcami)
Biegną zbierać listki dzieci (stukamy wszystkimi palcami).
No, a potem wszystkie liście (głaszczemy dziecko po plecach)
Układają w piękne kiście.

Posłuchajcie muzyki relaksacyjnej:

„Odgłosy przyrody- śpiew ptaków, szum wody”

<https://www.youtube.com/watch?v=vODEM1HLads>

„Szum wiatru”

<https://www.youtube.com/watch?v=YGI0Q2VLTB8>

„Na dobranoc”

<https://www.youtube.com/watch?v=Y2qzY9Y0ONQ>

„Mozart-dla umysłu dziecka

https://www.youtube.com/watch?v=QyWw_advJs4

5. WIERSZE KTÓRE PACHNĄ MAJEM

MAJ, Staff Leopold

Po złotej pogodzie
Majowej i burzowej
Powoli zapada
Zmierzch także majowy.
Obudził się wietrzyk
Łagodny i miękki
I brzozom podnosi
Zielone sukienki.
Przycicha swawolnie,
Na trawę się kładzie
I czeka na księżyc
Zaplątany w sadzie



MAJ

Najweselsze, najzieleńsze
maj ma obyczaje.
W cztery strony - świat zielony
umajony majem!
Ciepły deszczyk każdą kroplą
rozwija dokoła
z pąków - kwiaty, z listków - liście,
z ziótek - bujne zioła.

A po deszczu dzień pogodny
malowany tęczę
lubi wiązać krople srebrne
na nitkę pajęczą.
A gdy ciepła noc nadchodzi,
kiedy dzień już zamilkł,
maj bżem pachnie, wniebogłosy
dzwoni słowikami!

„Słonko majowe” Adam Asnyk

Słonko majowe
ze snu już wstaje.
We mgłach różowe
wyzłaca gaje.

Przez chmur koronki
patrzy ciekawie.
Biegnie przez łąki
kąpać się w stawie.

Promyki drżące
po drzewach wieszają.
I budzić śpiące
kwiaty pospieszają.

Wszystko się budzi,
do zajęć wraca.
Ożywia ludzi
radość i praca.

Przygotujcie potrzebne materiały i spróbujcie zrobić obraz z „stemplowanych kwiatów”

Pomoże Wam film:

<https://pracaplastyczna.pl/index.php/wiosna/1506-kwiaty-stemple>

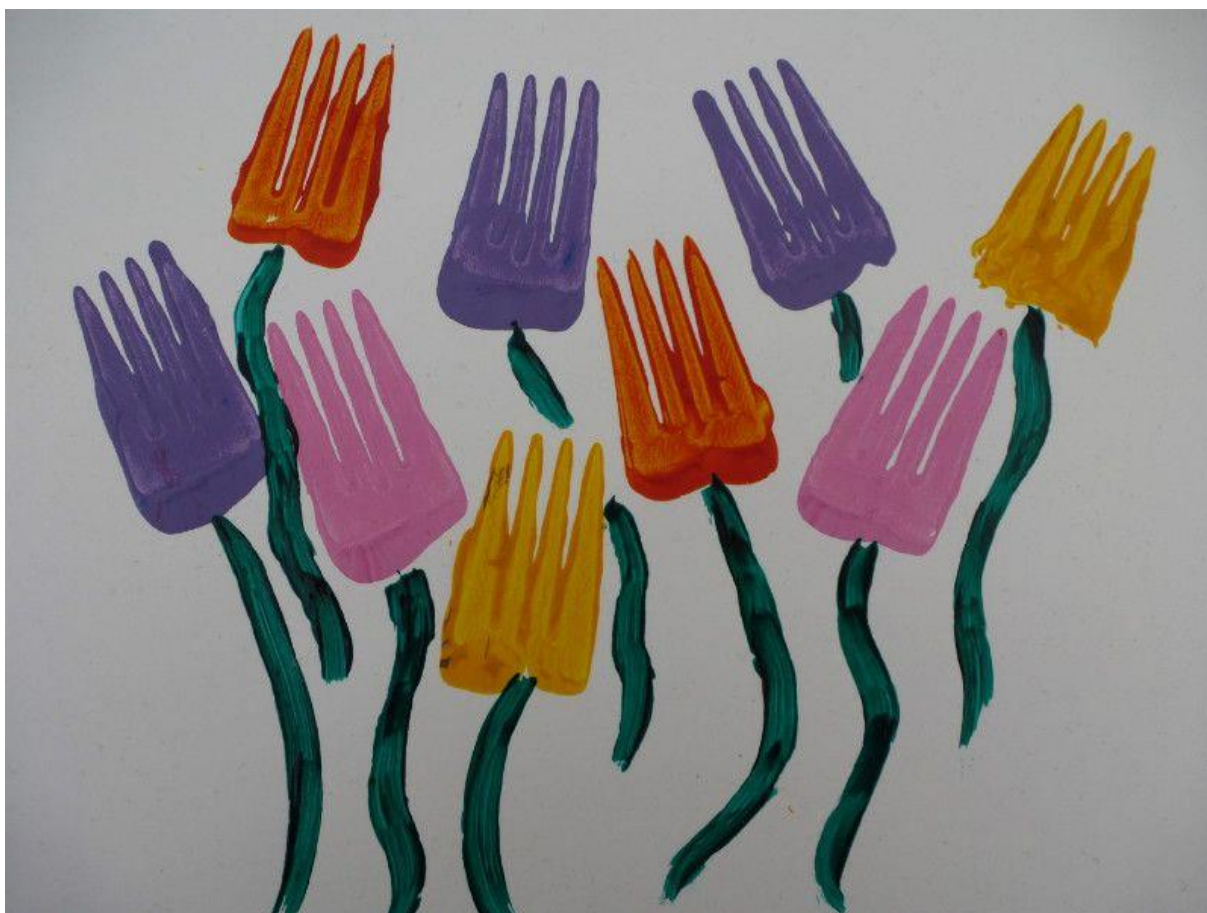
Pracę rozpoczynamy od przygotowania stempli. Do grubej tektury falistej (kwadrat) doklejamy kwiatki wycięte z materiałów o zróżnicowanej fakturze np. tektura falista z której odrywamy górną, papierową warstwę, gumowy podkład do szuflad. Pozostawiamy do wyschnięcia. Malujemy kwiatki farbą plakatową i stemplujemy na kartonie. Pędzlem możemy domalować łodygi i liście.

Potrzebne materiały:

- gruba tektura

- karton
- materiały o ciekawej fakturze np. gumowy podkład do szuflad
- folia bąbelkowa
- tektura falista
- farby plakatowe
- nożyczki
- klej

Przygotujcie farby, karton i widelec. Pomalowany farbą widelec odbijajcie na kartonie, zieloną farbą dorysujcie liście.



źródło-temaciarnia blog

Udało się?

BRAWO😊

